

(II Romanista - D.Moio) Wokół Trigorii krąży widmo: widmo zagrożenia zawieszeniem. Bowiem w momencie, w którym Roma jest jeszcze w pełni sytuacji awaryjnej z kontuzjami, utrata graczy z powodów dyscyplinarnych jest niebezpieczeństwem absolutnie do uniknięcia.

Jeśli dalej wśród graczy obarczonych ryzykiem są nazwiska takie jak Zaniolo i Mancini, jest jasnym, że czynnik kartek trzeba brać pod uwagę w obliczu najbliższych meczów. Obydwaj zgromadzili już po trzy żółte kartoniki i tylko jeden dzieli ich od zagrożenia zawieszeniem. Wydaje się, że numer 22 nauczył się panować nad swoją siłą fizyczną, która doprowadziła go do zdobycia trzech żółtych kartek w pięciu meczach, z kolei w kolejnych pięciu nie otrzymał ani jednej sankcji. Odwrotna sytuacja tyczy się byłego gracza Atalanty, który zainkasował trzy żółtka w ostatnich trzech meczach, ale wcześniej zapisał się w zły sposób tylko dyskusyjnym czerwonym kartonikiem za dwie żółte z Bologną. Kolejni dwaj ryzykujący zagrożenie zawieszenia to Alessandro Florenzi, który w ostatnich meczach nie znajdował się wśród wyborów Fonseci i Lorenzo Pellegrini, który walczy nadal z kontuzją stopy, która zatrzyma go z dala od boiska do początku grudnia. Po dwie żółte kartki mają Dzeko, Kolarov i Jesus, z kolei z tylko jednym "żółtkiem" jest ośmiu innych graczy kadry z ogółem 26 żółtymi kartkami w 10 meczach, do których trzeba dodać czerwone kartki Manciniego, Kluiverta i Fazio.

Bardziej konkretne niebezpieczeństwo jest w Europie, gdzie w fazie grupowej zagrożenie zawieszeniem pojawia się po dwóch kartkach i Roma ma już dwóch piłkarzy, którzy będą zawieszeni po kolejnym "żółtku": Jordana Veretout i Justina Kluiverta. Szczególnie Francuz musi grać z wielką przytomnością umysłu w meczu z Borusią Moenchengladbach: w środku pola Fonseca ma ograniczone wybory.

Autor: abruzzo